



GAZETA FRYSZTACKA

Chytrówka ♦ Cieszyna ♦ Frysztań ♦ Glinik Dolny ♦ Glinik Górny ♦ Glinik Średni ♦ Gogołów
Huta Gogołowska ♦ Kobyle ♦ Lubla ♦ Pułanki ♦ Stęпина ♦ Twierdza ♦ Widacz

Sierpień 2000 – Rok II – Nr 8/10

Cena 1,50



Zdjęcia J. Garncarski

AKTUALNOŚCI

Z okazji "Dni Ziemi Frysztańskiej" w dniu 15 lipca 2000 r. odbyła się w Gminnym Ośrodku Kultury we Frysztaku okolicznościowa sesja Rady Gminy. Sesję otworzył i kierował jej obradami Przewodniczący Rady Gminy mgr inż. Witold Greła. Na początku minutą ciszy uczczono pamięć zmarłego byłego radnego Tadeusza Kurka z Lubli, po czym delegacja z Wiceprzewodniczącym Rady i Zastępcą Wójta udała się na pogrzeb.

Wójt Gminy mgr inż. Jan Ziarnik przedstawił działania Zarządu Gminy podejmowane w bieżącej kadencji, a mgr inż.

Władysław Ortyl z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego omówił perspektywy rozwoju województwa podkarpackiego na podstawie uchwalonej w dniu 10 kwietnia 2000 r. strategii rozwoju na okres 6 lat. Strategię rozwoju powiatu strzyżowskiego przedstawił Starosta mgr Robert Godek, a mgr Gębarowski omówił zewnętrzne szanse i zagrożenia oraz wyzwania rozwojowe powiatu.

Podczas sesji głos zabrali:

Stanisław Pomprończak z Krosna podkreślił, że wysoko ceni dokonania władz i mieszkańców dla rozwoju pięknej Ziemi Frysztańskiej, podkreślił jej duże walory folklorystyczne. Wspomnił o swojej książce pt. „Wsie nad Wisłokiem - Kobyle i Twierdza” oraz pogratulował redakcji pisma samorządowego „Gazeta Frysztańska”.

Dr Wojciech Blajer z Krakowa stwierdził, że ksiądz prałat Wojciech Blajer były proboszcz parafii rzymskokatolickiej we Frysztaku, którego imię nosi jedna z ulic miasteczka to jego stryjeczny dziadek.

Kazimierz Koś powiedział, że pochodzi z Lubli, a po skończeniu studiów pracował w Ministerstwie Spraw Zagranicznych jako doradca. Wybudował między innymi szkołę w Hyżnem, a pracując w Lipsku w Niemczech dowiedział się, że najwcześniej wejście Polski do



Unii Europejskiej przewiduje się na lata 2013-2015. Podkreślił również, że należy położyć większy nacisk na promocję województwa i współpracę przygraniczną. Podziękował za organizację Dni Ziemi Frysztańskiej i za zaproszenie oraz życzył pełnej realizacji zamierzeń podejmowanych w Gminie Frysztak.

Stanisław Steczkowski podkreślił duże osiągnięcia Gminy Frysztak w zakresie rozwoju kultury i zespołów artystycznych, ubolewając nad zanikiem w szkołach nauki muzyki i śpiewu.

Mgr Rober Godek stwierdził, że edukacja i kultura to atut naszego powiatu. W Strzyżowie funkcjonuje Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia; podkreślił też predyspozycje muzyczne Wójta Gminy Frysztak. Apelowal, aby pisać artykuły do „Gazety Frysztańskiej” i powiatowej „Bar-do”

Julian Nieroda wyjechał z Kobyla w 1964 r. na Śląsk i już 33 lata pracuje pod ziemią - ostatnio w kopalni „Anna”. Mówił o pracy w górnictwie, o restrukturyzacji, o 28 kopalniach przewidywanych do likwidacji oraz o potrzebie promocji gminy i powiatu na targach. Wyraził chęć przyjazdu na narty, jeśli byłby w gminie wyciąg narciarski oraz pogratulował wielu osiągnięć i sukcesów w rozwoju Gminy Frysztak wręczając Wójtowi, Przewodniczącemu i Wice-

przewodniczącemu Rady Gminy kilofek i kawałki skał.

Edward Bednarz powiedział, że pochodzi z Chytrówki, a mieszka i pracuje w Krakowie i ściśle współpracuje z Dyrektorem Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w zakresie rozwoju sportu i organizacji wypoczynku młodzieży szkolnej.

Posel **Adam Śnieżek** podkreślił duże osiągnięcia Gminy Frysztak w zakresie rozwoju infrastruktury - wybudowany piękny basen kąpielowy i prace nad oczyszczalnią ścieków. Stwierdził, że przybyli na dzisiejszą sesję goście świączą o historii pięknej Ziemi Frysztańskiej, którą należy usilnie promować poprzez prasę i foldery, poprzez wydanie monografii. Wspomnił, że Sejm uchwalił ustawę o grupach producenckich, wspierając tym samym małe przedsiębiorstwa na wsi i o zbliżaniu się powoli Polski do Unii Europejskiej.

Andrzej Konieczkowski wspominał o swojej pracy przed 35 laty w Gminie Frysztak, kiedy to jako prezes LZS przyczynił się do wybudowania kortów tenisowych, które obecnie przydałyby się w sąsiedztwie basenu kąpielowego.

Na zakończenie sesji radni i zaproszeni goście obejrzeni występ kabaretu „Miecka”.

AKTUALNOŚCI

Od redakcji "Gazety Frysztańskiej"

List otrzymany od anonimowego czytelnika:

Wprawdzie mamy nieocenione lato, jednak zima i tak nadejdzie, dlatego chciałbym zapytać Panią Kierownik G.O.P.S.: Czy jest możliwe, aby Obywatel bez żadnego dochodu został pozbawiony pomocy w tak trudnym czasie? Co mówią o tym przepisy Państwa Polskiego?. Gdzie szukać ratunku w tak dramatycznej sytuacji?. Proszę o adres do placówek Opieki Społecznej w Rzeszowie oraz w Warszawie.

Z podziękowaniem

J.S.

19.07.2000r.

Redakcja odpowiada:

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej we Frysztaku udzieli pełnej informacji na pytanie zadane przez czytelnika.

Wystarczy zgłosić się do Ośrodka. Dyskrecja zapewniona.

Z radością przekazujemy miłe życzenia:

Pani Janina Bartnik zamieszkała Grand Rapids - Michigan, USA, przekazuje życzenia drogą internetową dla swojej córki Iwony i jej męża Zbyszka Rutków, tej oto treści:

"Kochana Iwusiu i Zbyszku! W 10 - tą rocznicę Waszego ślubu, pogody ducha, marzeń, które się spełniają, długich lat w zdrowiu i szczęściu oraz dużo radości z rosnącej gromadki - Ani, Maciusia, Joasi i Szymka życzą bardzo Was kochający

Mama, Sylwia i Jarek"

Miłe wspomnienia!

Wojciech Blajer
ul. Grota-Roweckiego 11/55
30 348 Kraków

Szanowny Pan
mgr inż. Witold Grela
Przewodniczący Rady Gminy
Frysztak
ul. W. Blajera 20
38 - 130 Frysztak

Wielce Szanowny Panie Przewodniczący!

Raz jeszcze pragnę podziękować Państwu - P.T Organizatorom "Dni Ziemi Frysztańskiej" - za ten bardzo miły gest, jakim było odszukanie mnie i zaproszenie na uroczystości. Cieszę się, że zdecydowałem się przyjechać na kilka godzin do Frysztaka - nie był to dla mnie czas zmarnowany. Z radością mogłem przekonać się, że pamięć o moim stryjecznym Dziadku jest żywa i serdeczna.

Niestety, musiałem wkrótce wracać do Rzeszowa, aby pobyć jeszcze trochę z moimi Rodzicami, których odwiedzam rzadko.

Liczę, że Państwo to zrozumieją i wybaczą mi, iż wyniosłem się tak po cichu, bez pożegnania - jak mówią: „po angielsku”.

Mam nadzieję, że odtąd moje wizyty we Frysztaku będą częstsze i polecam się Państwa życzliwej pamięci, gdyby znów działo się u Was coś szczególnego. Jeśli będą Państwo uważali, że mógłbym okazać się pomocny w jakiejś sprawie ("ambasadorem już się nie czuję"), to bardzo proszę pisać - choć np. odnośnie do archeologii regionu od razu polecam

kolegów z muzeów w Krośnie i w Rzeszowie.

Łączę życzenia pomyślności dla "Wolnego Miasta" nad Wisłokiem, a także osobiście dla Państwa Radnych i Pana Wójta.

Z poważaniem
W. Blajer

Kraków, dnia 19.07.2000r.

Pan Przewodniczący Rady Gminy
Frysztak mgr inż. Witold Grela

Serdeczne podziękowania za pamięć o byłych obywatelach Gminy oraz za gościnność przesyła

Anna Dziejicka

Limeryk:

Frysztak - nasza mała ojczyzna
Miejsce urokliwe każdy to przyzna.

Tu na targu kupisz mienie,
Tu odpoczniesz na basenie,
W lasach grzyby i dziczyzna.

OGŁOSZENIE

Poznam Panią

Dużą, jasną, pulchną do lat 36 o ładnej buzi.

Ja: 50/170, ciemny, samotny, aktywny, przystojny, finansowo mocno niezależny. Rzeszów

Adres znany redakcji.

Kontakt poprzez redakcję "Gazety Frysztańskiej".

Skrzynka kontaktowa w Urzędzie Gminy we Frysztaku /na parterze/

Z KART HISTORII

Ojców poszli śladem
Potomnym na przykład



Jan Liszcz - "Litwin"
1913 - 1999

Jan Liszcz - urodził się 1 stycznia 1913 roku w Rzeszowie. Ojciec pracował w sądzie w Rzeszowie, matka pełniła obowiązki gospodyni. Jan posiadał 2 młodszych braci i siostrę.

W 1914 roku ojciec zmobilizowany został do armii austriackiej i wysłany na front. W wyniku odniesionych ran stracił nogę. Zmarł w 1939 roku. Na Jana, jako najstarszego z rodzeństwa, spadł ciężar zajęcia się problemami rodziny.

Pomimo trudnych warunków ukończył II Gimnazjum im. Stanisława Sobińskiego w Rzeszowie. 1 października 1935 roku rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Od najmłodszych lat wykazywał duże zainteresowanie literaturą oraz działalnością społeczną. Bardzo dużo czasu poświęcał pracy w harcerstwie: organizował drużyny harcerskie na terenie rzeszowskiego hufca, urządzał biwaki i obozy nad Jeziorem Dringis na Wileńszczyźnie, w Jeremczy na kresach wschodnich, w oko-

licach Gdyni i w Tatrach. Współredagował miesięcznik Rzeszowskiego Hufca „Szara Piątka” – używał pseudonimu „Litwin”, który zachował na całe życie.

Oprócz pracy organizacyjnej, wnosił niezwykle duży ładunek duchowy poprzez własną młodzieńczą twórczość, którą upowszechniał na łamach „Szarej Piątki”, na scenie i w pieśni.

21 stycznia 1931r. napisał dla swojego hufca pieśń pt. „Rzeszowski Hufiec” śpiewaną na melodię „Maszerują strzelcy” to jej pełny tekst:

Hej! Nowa rycerska
stanica
Rzeszowski harcerski
my huf,
Stoimy jak stalna wie-
życa,

Przed wrogiem tysią-
cem głów.

Nad nami w sztandarze purpurze
Biały kołysz się ptak,

Na trudy nas wiedzie i burze
Na pracy kochany

szlak!

Nad nami duch Polski naszej
Kołysz się w niebios

skrach,

tworzy w warnej krwi naszej
Potęgi narodu gmach!

A w sercach naszych się pali
Miłości Ojczyzny żar,

I życie zanieśmy tam gdzie czy-
ha śmierć

Odrzućmy ze świata już strachy!
I stwórzmy duchowy, potężny by

grom
Naród z prawami naszymi –

Bo na nich wyrosły nowych wie-
ków dom

Trwał będzie do końca Ziemi.
Więc naprzód drużyno! Na pra-
cę, na trud!

Dla Boga i dobra Ojczyzny.
Wyniszczmy ze świata ból, roz-
pacz i brud

A wnieśmy gmach ducha tęży-
zny!

W 1936 roku napisał utwór sceniczny „Droga Krzyżowa – Misterium Męki Pańskiej” w IV aktach z prologiem.

Sztuka ta wystawiana była nie tylko w gronie harcerskim, ale także w szkołach

Rzeszowa i okolicy. Na dowód tego przytaczam pełny tekst pisma biskupa przemyskiego i inspektora szkolnego w Rzeszowie:

Biskup Przemyski
Przemysł, dnia 21 marca 1936r.
Ob. Łać.

L. 1489 36

Do Pana Jana Liszcza
Studenta praw, harcerza
w Rzeszowie

Misterium religijne „Droga Krzyżowa” może być wydrukowane i wystawione na scenie po uwzględnieniu zaznaczonych w tekście zmian. Spodziewamy się, że zgodnie z przyrzeczeniem Pana, aktorzy zachowają się tak w czasie prób, jak również w czasie przedstawień z całą godnością. Pochwalamy myśl, by wystawienie sztuki nastąpiło po rekolekcjach aktorów.

Manuskrypt i egzemplarz „Męki” zwracamy. W. Ks. Kanonikowi Antoniemu Czastce i powierzamy duchową opiekę nad całością wystawienia.

Przy druku powyższego misterium należy umieścić klauzulę „Za zezwoleniem władzy duchownej”.

+ Fr. Barda Bp

Inspektorat Szkolny
w Rzeszowie
z dnia 16 kwietnia 1936r.

Nr 1461 36

Do Kierowników Szkół Powszechnych w Rzeszowie

Koło Przyjaciół Harcerzy im. Lisa Kuli w Rzeszowie, wystawi w dniu 20 bm. o godz. 15-tej w sali "Sokoła" misterium religijne pt „Droga Krzyżowa” specjalnie dla młodzieży szkolnej.

Wstęp 20 groszy od osoby z tym, że przeznaczą się 10% czystego zysku na Towarzystwo B.P.S.P. a resztę dochodu na obozy harcerzy.

Zachęcam Kierownictwa szkół do poparcia tej imprezy przez liczny udział młodzieży szkolnej pod opieką nauczycielstwa.

Do wiadomości: Panu Liszczowi w Rzeszowie, ul. Długa 9

cd. str. 5

Z KART HISTORII

Pań Jan jest autorem „Jaselek”, „Prządek” – baśni fantastycznej opartej na motywach Prządek w Odrzykoniu oraz poematu „Pułkownik Lis-Kula”, jak też innych utworów, które były prezentowane na spotkaniach harcerskich, szkolnych i środowiskowych.

W 1938r. podjął pracę w Państwowych Zakładach Lotniczych w Warszawie, w lipcu 1939r. przeniesiony został do PZL w Rzeszowie. Pracował w dziale kosztów.

W wojnie nie brał udziału ze względu na słaby wzrok. Pozostał w domu.

Po wkroczeniu i przejęciu zakładów PZL pod administrację, Niemcy musieli wszystkich pracowników do porotru do pracy na swoich stanowiskach. Pan Liszcz wrócił do działu kosztów.

Ze względu na ciągle zagrożenie wywiezieniem na przymusowe prace do Niemiec młodszego rodzeństwa, Pan Jan przyczynił się do zatrudnienia ich w PZL. Najmłodsza Irena pracowała w magazynie, Eligiusz oraz Adam pracowali na tokarce. Wszyscy współpracowali z podziemiem, przekazując informacje o profilu produkcji, rozmieszczeniu materiałów, przychodzących i odchodzących transportach. Wykonywano i przemycano na zewnątrz elementy uzbrojenia.

17-letnia Irena, chcąc jak najbardziej szkodzić Niemcom, wrzucała do kanalizacji wiele cennych wyrobów, co spowodowało zatkanie się kanałów. Tylko dzięki przytomności i odwadze innych pracowników, cała sprawa nie ujrzała światła dziennego.

Jan, korzystając ze swych umiejętności twórczych, upowszechniał propagandę słowa, ośmieszając Niemców oraz ich dążenia do panowania nad światem. Po wojnie nie wrócił do pracy w PZL WSK.

Brat Adam w ostatniej chwili uniknął aresztowania. W 1944 roku wstąpił do Ludowego Wojska Polskiego, po przeszkoleniu został wysłany na front. W bezpośrednich walkach nie wziął udziału. Po zakończeniu działań wojennych skierowany został z oddziałem wojska na tereny byłych Prus Wschodnich, celem zagospodarowania ziemi oraz ochrony mienia przed grabieżą. Pozostał w służbie zawodowej do emerytury. Ożenił się z łączniczką AK – uczestniczką Powstania warszawskiego.

Jan, w sierpniu 1943 r., zaręczył się z Anną Bohaczek, córką właściciela dworku w Kobylu. Związek małżeński zawarli 6 października 1945 roku we Frysztaku przed księdzem prałatem Wojciechem Blajerem. Po ślubie zamieszkali w Rzeszowie, gdzie Jan pracował w Wydziale Kultury Urzędu Wojewódzkiego. Zajmował się katalogowaniem i inwentaryzowaniem zabytków kultury, znajdujących się w pałacach i dworach województwa rzeszowskiego.

Człowiek, tak głęboko związany z harcerstwem, młodzieżowym ruchem narodowym i Stronnictwem Narodowym, wyrosły w duchu niepodległości, nie mógł się pogodzić z powszechnie panującym zniewoleniem i porządkiem narzuconym przez nowego wyzwoliciela-okupanta. Wstąpił do WiN-u i rozpoczął działalność niepodległościową.

8 listopada 1946 o godzinie 17-tej – w czasie odwiedzin u matki – został aresztowany przez U.B. Zdrada nastąpiła od wewnątrz. Wyrokiem Rejonowego Sądu Wojskowego w Rzeszowie z dnia 23 września 1947r. został skazany na 8 lat więzienia z utratą praw na przeciąg 5 lat i przepadkiem całego mienia na rzecz Skarbu Państwa. Wraz z nim skazani zostali: Wochański Adam, Biliński Mirosław – na dożywocie, Chorzępa Rudolf – 12 lat., Nowakowski Stefan – 10 lat. Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie, utrzymał w mocy wyrok w stosunku do Jana Liszcza.

Świactwo o zwolnieniu z więzienia w Potulicach otrzymał 8 listopada 1954r. „...zwolniony został dziś po odbyciu kary. Obowiązany jest zameldować się w biurze Milicji we Frysztaku nie później, jak dnia 11 listopada 1954r.”. Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie z dnia 7 listopada 1991r. postanowił:

1. Stwierdzić nieważność wyroku b. Wojskowego Sądu Rejonowego w Rzeszowie z dnia 23.09.1947r. w sprawie skazanego Jana Liszcza s. Wincentego.
2. Koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.
Uzasadnienie: "Cytowany wyżej Jan Liszcz s. Wincentego skazany został za czyny związane z jego działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. W tej sytuacji wyrok ten ulega unieważnieniu na mocy art.

1 ust. 1 ustawy z dnia 23.02.1991r. i tak też sąd stwierdził w części dyspozytywnej”.

W czasie nieco późniejszym, Pan Liszcz, otrzymał odszkodowanie.

W okresie odbywania kary we Wronkach został oskarżony o zniszczenie silnika lotniczego, który został sprowadzony ze Związku Radzieckiego do WSK w Rzeszowie. Mimo szykan, représji i tortur nie udało się udowodnić jakiegokolwiek winy.

Podczas śledztwa i odbywania kary stosowano wobec Niego najprzeróżniejsze środki przymusu oraz terroru.

Do najdotkliwszych należało zamknięcie na 6 miesięcy więzienia w celi pojedynczej równocześnie zabierając mu okulary, co przy jego stanie wzroku czyniło go całkowicie bezradnym: tracił orientację w celi. Z tego okresu (1951r.) pochodzi „Rapsodia Tatrzańska”, którą tworzył i utrwał w pamięci, a która była alegorią jego dramatycznego położenia, ale i nadzieją na odmianę losu i zwycięstwa idei, której był wierny.

Z tego okresu pochodzą liczne pamiątki wykonane z chleba i szczoteczek do zębów: różaniec, ryngraf z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, krzyżyki, grypsy pisane na kawałkach bielizny itp.

Pozostawił po sobie tyle utworów i pamiątek, że **niejedna szkoła, drużyna harcerska i ośrodek kultury mógłby zorganizować wieczornicę, akademię czy widowisko patriotyczne lub religijne.**

Za swą działalność przyjęty został do Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego, nadano mu Krzyż Więźnia Politycznego za lata 1939 – 1956.

Ostatnie pożegnanie odbyło się w marcu 1999 roku na cmentarzu we Frysztaku, na które licznie przybyli Jego dawni koledzy, przyjaciele, druhowie, współtowarzysze pracy i konspiracji.

Ile refleksji, wzruszenia i zadumy wzbudziły pożegnalne słowa tych ludzi nad grobem Zmarłego, nawiązujące do młodzińskich działań i przeżyć, świadczące o tym jak głęboki wpływ na ich osobowość miała praca w harcerstwie i organizacjach młodzieżowych.

Kiedy trumnę zakrywała ziemia, zaśpiewali pieśń śpiewaną przez całe pokolenia harcerzy na uroczystych apelach i capstrzykach „O Panie Boże, Ojcie nasz...”

Lipiec 2000 r. Eligiusz Marcinkowski

WAŻNE SPRAWY

Jan Paweł II Honorowym Obywatelem Gminy Frysztak

Ojciec Święty Jan Paweł II
- Honorowym Obywatelem każdej polskiej gminy.
APEL

My radni Gminy Dąbrowice woj. łódzkie, z wielką radością stwierdzamy, że w dniu 13 lipca 1999 roku, podjęliśmy jednogłośnie uchwałę w sprawie nadania Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II tytułu Honorowego Obywatela Gminy Dąbrowice, w uznaniu jego nieocenionych zasług dla Państwa i Narodu Polskiego.

W pełni doceniamy te społeczności lokalne, które przed nami podjęły stosowne uchwały. Jest ich jednak w Polsce stosunkowo niewiele. W związku z powyższym zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich radnych gminnych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej o podjęcie w terminie do 23.XII.br (a więc przed rozpoczęciem Roku Jubileuszowego), w każdej polskiej gminie uchwały w sprawie nadania Honorowego Obywatelstwa dla Ojca Świętego - Jana Pawła II.

Intencją naszą jest, aby uchwały o których mowa wyżej stały się zewnętrzną oznaką szacunku i miłości całego Narodu do Papieża - Polaka, naszego uмиłowanego Ojca, który w sposób szczególny „odmienia oblicze Ziemi - tej Ziemi”.

Mamy nadzieję, że dobry Bóg da zdrowie i siłę Ojcu świętemu do wieloletniej służby pasterskiej w Kościele Katolickim. Wierzymy, że Ojciec Święty przybędzie do Polski w Roku Jubileuszowym, lub w pierwszym roku Trzeciego Tysiąclecia.

Uchwały nadające honorowe Obywatelstwo sprawią, że Jan Paweł II będzie mógł czuć się członkiem każdej społeczności lokalnej, na co z całą pewnością w pełni zasługuje, gdyż jest niewątpliwie jednym z najwybitniejszych przedstawicieli Narodu Polskiego w dziejach. Dla każdego Polaka zaś będzie to źródłem dumy i radości oraz zewnętrznym przejawem solidarności z Ojcem Świętym.

Jan Paweł II jest miłowany na całym Świecie, a Rodacy co, jest naturalne, mają prawo do poczucia szczególnej z Nim więzi.

Prosimy o poparcie naszej inicjatywy, za co pozostajemy z wdzięcznością.

PRZEWODNICZĄCY RADY GMINY Andrzej Sarwas
Dąbrowice, 13 lipca 1999r.

RADA GMINY we FRYSZTAKU UCHWAŁA Nr XII/ 106 /99
RADY GMINY we FRYSZTAKU z dnia 24 listopada 1999r.

w sprawie: nadania honorowego obywatelstwa Gminy Frysztak

Na podstawie: art.18 ust.2 pkt 14 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie gminnym (tekst jednolity Dz.U. z 1996r. Nr 13, poz. 74 z późn. zm.)

RADA GMINY
uchwała co następuje:

§ 1

W uznaniu nieocenionych zasług dla Rolaki i Świata nadaje się Jego Świątobliwości Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II tytuł Honorowego Obywatela Gminy Frysztak.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Przewodniczącemu Rady Gminy i Wójtowi Gminy.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

PRZEWODNICZĄCY
RADY GMINY
mgr inż. Witold Grela

Rada Gminy we Frysztaku

Frysztak 15.12.1999 rok


Najczcigodniejszy
Ks. Bp. Ordynariusz Kazimierz Górny
Kurii Diecezjalna w Rzeszowie

Najczcigodniejszy Księżu Biskupie doceniając Osobę Ojca Świętego naszego Rodaka, który przeprowadza nas w Trzecie Tysiąclecie chrześcijaństwa pragniemy uczynić Go Honorowym Obywatelem Gminy Frysztak, w związku z tym Rada Gminy we Frysztaku podjęła w dniu 24.XI.1999 roku uchwałę odnośnie tego wyboru.

Zwracam się z uprzejmą prośbą do Księdza Biskupa o zaakceptowanie podjętej przez Radę Gminy uchwały.

W załączeniu przekazuję treść podjętej uchwały.

W związku z zbliżającymi się Świętami Bożego Narodzenia składam Księdzu Biskupowi najserdeczniejsze życzenia oraz życzyć szczęśliwego Nowego Roku.

Z pozowaniem

Przewodniczący Rady Gminy
mgr inż. Witold Grela

12 lutego 2000 r.

BISKUP RZESZOWSKI

Rzeszów,
ul. Ks. Józefa Jąłowego 2, 35-010 RZESZÓW



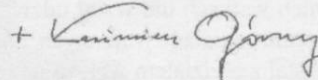
Szanowny Panie Przewodniczący z Radą Gminy we Frysztaku

Odnosnie pisma z dnia 15.12.1999 r., dotyczącego Uchwały Rady Gminy we Frysztaku o nadaniu tytułu Honorowy Obywatel Gminy Frysztak - Jego Świątobliwości Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II, otrzymaliśmy także pismo z Urzędu Dziekańskiego od Księdza Prałata Stanisława Tomasza, popierające tę decyzję.

Oczywiście, że z uznaniem popieramy powyższą Uchwałę. Jest to dla Gminy i jej Mieszkańców wielki zaszczyt i równocześnie zobowiązanie, by wiernie służyć Bogu i Ojczyźnie.

Należy zatem skierować uprzejmy list do Ojca Świętego z prośbą o łaskawe przyjęcie, zaś w stosownym czasie delegacja mogłaby wręczyć dokument w Rzymie, tym bardziej, że w bieżącym roku jest organizowanych wiele pielgrzymek do Rzymu. Z podobnym dokumentem wybiera się do Rzymu w dniu 18 maja br. delegacja ze Strzyżowa.

Załączam pozdrowienie i błogosławieństwo

+ 

Szanowny Pan
Mgr Inż. Witold GRELA
Przewodniczący Rady Gminy
Urząd Gminy
38 - 130 FRYSZTAK

AKTUALNOŚCI**"KRZYŻÓWKOWY KONKURS
DLA DZIECI"**

Na ogłoszony przez nas konkurs dla dzieci wpłynęło 5 prawidłowych rozwiązań. Przyszli je:

1. Karolina Śliwa - Frysztak
2. Piotr Armata - Glinik Górny
3. Joanna Jedziniak - Gogołów
4. Kamila Jedziniak - Frysztak
5. Anita Góra - Frysztak

Rozdanie nagród miało nastąpić w dniu 16 lipca podczas "Dni Ziemi Frysztackiej". Niestety, impreza w tym dniu się nie odbyła z powodu złych warunków atmosferycznych. Prosimy wszystkie wymienione osoby o odbiór nagród w Gminnym Ośrodku Kultury we Frysztaku.

Nagrody na konkurs ufundował:

**SKLEP
SPOŻYWCZO - PRZEMYSŁOWY
JOLANTA I WOJCIECH MUSZYŃSCY
FRYSZTAK**

"MŁODZI GAZECIARZE"

Na apel Redakcji "Gazety Frysztackiej" zapraszający młodych ludzi do pracy przy kolportażu gazety zgłosiło się już kilku chłopców i jedna dziewczyna.

Rozpoznawani są po charakterystycznym ubraniu oraz identyfikatorze ze zdjęciem, imieniem i nazwiskiem. Do pracy trzeba posiadać pisemną zgodę rodziców. Praca ich ułatwi wielu starszym ludziom nabycie naszego czasopisma, czego przykładem jest rozprowadzanie gazety w m-cu lipcu. Młodzi "gazeciarze" uczą się szacunku do pracy i zarobionych przez siebie pierwszych pieniędzy. Są nimi:

1. Armata Dariusz z Glinika Górnego
2. Armata Piotr z Glinika Górnego
3. Stadnicki Piotr z Pułanek
4. Garncarski Grzegorz z Pułanek
5. Zapór Jarosław z Glinika Dolnego
6. Stopyra Wojciech z Glinika Dolnego
7. Wiśniowski Patryk z Kobyla
8. Twardowski Mateusz z Kobyla
9. Andrzej Bartosz z Gogołowa
10. Michał Zieliński z Gogołowa
11. Matuszak Marcin z Twierdzy
12. Garncarski Mateusz z Pułanek
13. Stasik Dawid ze Stępiny
14. Ewelina Świętek z Frysztaka

Rozprowadzają oni gazetę na terenie miejscowości, z której pochodzą. Zapraszamy chętnych z pozostałych miejscowości do współpracy.



DNI ZIEMI FRYSZTACKIEJ

FRYSZTACKIE ŚWIĘTO

Jak obchodzono „Dni Ziemi Frysztackiej”

Festyn integracyjny dla dzieci, koncert zespołów rockowych, uroczysta sesja Rady Gminy, rozgrywki i turnieje sportowe - to wszystko złożyło się na cykl imprez w ramach obchodów „Dni Ziemi Frysztackiej”, które odbywały się w dniach od 14 do 16 lipca.

W piątkowe popołudnie w samym centrum Frysztaka wyrosły kolorowe parasole, kramy i baloniki. Na deskach zbudowanej na tę okazję sceny swój program artystyczny, nawiązujący do własnych krajów przedstawili Chorwaci i Ukraińcy - młodzi goście przebywający na kolonii we Frysztaku. Zaprezentowały się też młodzieżowe zespoły działające przy Szkole Podstawowej we Frysztaku i zespół wokalny z Gminnego Ośrodka Kultury prowadzony przez panią **Dorotę Strzępek** oraz śpiewające dzieci ze Szkoły Podstawowej w Pułankach, którymi opiekuje się pani **Jolanta Greła i Barbara Kubik**. Malowanie kredą na asfalcie - „Pamiętka dla Frysztaka” - znalazło wielu chętnych. Wiele zabaw integracyjnych i tańców prowadzonych przez instruktora GOK - **Agatę Skibę** oraz harcerskich piasów i okrzyków, którym przewodził dh **Janusz Zarszyński**, wprowadziło wspaniałą, świąteczną nastrój. Frysztacki rynek jeszcze nie widział takiej ilości bawiącej się młodzieży. Już od piątku na stadionie Ośrodka Sportu i Rekreacji rozbili swe namioty harcerze z terenu gminy, którzy wyznaczyli sobie trzydniowe spotkanie przy ognisku, a jednocześnie prowadzili obsługę gastronomiczną imprezy. Wszystkim bardzo smakowała grochówka i bigos z harcerskiej kuchni polowej. Nie zabrakło też wiejskiego chleba ze smalcem i hot-dogów.

W sobotę w GOK-u odbyła się uroczysta sesja Rady Gminy. Zostali na nią zaproszeni ludzie wywodzący się z Ziemi Frysztackiej, którzy zajmują w kraju odpowiedzialne stanowiska i pełnią ważne funkcje. Byli to między innymi: **Piotr Tutak** - doradca pracujący w Kancelarii Premiera Jerzego Buzka, **Kość Kazimierz** - były konsul w Lipsku, pracownicy Uniwersytetu Jagiellońskiego: dr

socjologii **Orla - Bukowska Anna Maria**, prof. **Dziedzicka Anna**, dr **Szlachta Bogdan**, **Skrzyszowski Zbigniew** - dr Politechniki Krakowskiej; rodzice znanej piosenkarki **Justyny - Państwo Steczkowsy**, **Konieczkowski Andrzej** - Wojewódzki Lekarz Weterynarii w Krośnie i inni. W sesji wziął udział Poseł na Sejm RP **Adam Śnieżek**, **Władysław Ortyl** - Członek Zarządu Województwa Podkarpackiego i władze powiatu strzyżowskiego na czele ze Starostą **Robertem Godkiem**. W wesoły nastrój wprowadził zgromadzonych kabaret „MIEĆKA” występem „ Czy aby Dziady? - czyli sen kłoszarda”. Spektakl ten otrzymał główną nagrodę II Konfrontacji Kabaretów Wiejskich w Lipnicy Murowanej w maju br. Po sesji zgromadzono się na frysztackim rynku, na którym zaprezentowała się Strażacka Orkiestra Dęta prowadzona przez pana **Henryka Błoniarza** i Kapela Ludowa z Lubli. Wieczór zaproszeni goście zakończyli spotkaniem towarzyskim i wspomnieniami przy ognisku w pobliskiej Stępinie. *To pierwsza impreza tego typu promująca całą naszą gminę - mówił później Wójt Gminy Jan Ziarnik - Zamierzamy, aby to była impreza cykliczna. Będziemy zapraszać ludzi z zewnątrz i jak mam zapewnienie, będą chętnie przyjeżdżać.*

Sobotni dzień na stadionie GOSiR upłynął pod znakiem gier i zawodów sportowych oraz muzyki rockowej. Rzut lotką do tarczy, turniej kręglarski na wesoło, rzut piłką palantową, błyskawiczny turniej tenisa stołowego na marmurowym stole oraz turniej koszykówki dla zespołów 2- osobowych - każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Chociaż niska temperatura wody i pokrapujący deszcz nie były sprzymierzeńcami dla przeprowadzenia tego typu zmagania to i tak w I Otwartych Mistrzostwach Gminy Frysztak w Pływaniu dla roczników 1991 - 1980 na starcie stanęło 20 zawodników. Dla kibiców piłki nożnej odbył się turniej piłkarski juniorów z udziałem zawodników „Wisłoka” Wiśniowa, „Strzelca” Frysztak i kadry juniorów województwa podkarpackiego. Najlepszymi okazali się sąsiedzi - piłkarze „Wisłoka”.

Atrakcją dla przybyłych licznie na stadion ludzi były zmagania na miecze i topory członków Bractwa Rycerskiego Zamku "Kamieniec", możliwość przejazd-

du na grzbiecie konika huculskiego ze stadniny „Hetman” w Żyznowie i próbny start sprowadzonego ze Stalowej Woli balonu.

Wieczorną częścią obchodów zajął się **Paweł Armata** - organizator koncertu rockowego. W sumie wystąpiło 5 zespołów : „LATAJĄCE TALERZE „ i „EXYUSSME” z Krakowa, „DOOBS” z Jedlicza, miejscowy „PULSAR DONICA” i zespół rockowo - folkowy. Zespoły zagrały nie tylko standardy rockowe, ale skłaniano się i w stronę folkowych klimatów - grano muzykę do posłuchania dla każdego.

Niestety, w niedzielę sprawdziły się przepowiednie meteorologów - lało jak z cebra. W związku z tym, aby nie ponosić niepotrzebnych kosztów, organizatorzy, a byli nimi: **Fundusz Rozwoju i Promocji Ziemi Frysztackiej** oraz **Urząd Gminy**, postanowili atrakcje zaplanowane na ten dzień przenieść na 20 sierpnia, kiedy to odbędzie się kolejna duża impreza - „Pożegnanie Lata”. Odbył się tylko turniej piłkarski oldbojów, w którym zmierzyli się piłkarze AKS „Rzeszowiak”, ZWSE „Energetyk” z Rzeszowa i „Strzelca” Frysztak. Nie do pokonania okazał się „Energetyk”. *Przeprowadzenie tak dużej imprezy możliwe było tylko dzięki dużemu zaangażowaniu społeczników: pracowników GOK-u na czele z Joanną Czekajowską, GOSiR-u, którym kieruje Wojciech Arciszewski, Biblioteki Publicznej z Kierownikiem Jolantą Zarszyńską oraz Członków Zarządu Funduszu Rozwoju i Promocji Ziemi Frysztackiej - podkreśla Wójt gminy. Nie było by też tego wszystkiego, gdyby nie hojni sponsorzy, a było ich ponad 30 z terenu gminy i nie tylko. Diety radnych, którzy przekazali je na organizację obchodów, pieniądze zarobione przez harcerzy na sprzedaży pożywienia - to wszystko znacznie obniżyło koszty, jakie poniosła gmina i nie są one tak wysokie, jak wyobrażają sobie niektórzy.*

Może nowy termin ostatniego dnia obchodów trafi na odpowiednią pogodę?

Robert Dyba

W A Ż N E S P R A W Y

**„ Z ZIEMIĄ RODZINNĄ ŁĄCZĄ NAS
MIŁE WSPOMNIENIA ”**

Na obchody "Dni Ziemi Frysztańskiej" przybyło wiele znanych osobistości, których rodowód sięga naszych stron. Spotkanie ze znajomymi, często po latach, było okazją do rozmów, i ... wspomnień. Podczas spaceru po frysztańskim rynku mili Goście podzielili się z nami swoimi refleksjami:

PAN KAZIMIERZ KOŚ- KONSUL W LIPSKU

„Mieszkałem w Lubli i chodziłem do słynnej klasy VII b. Kończyłem szkołę podstawową z „przejściowymi kłopotami”, ale to się zdarza najlepszym.

Do dziś pamiętam klasówkę z matematyki. Wyjątkowo szybko rozwiązałem zadania, nawet pomogłem innym. Pech chciał, że 80% klasy otrzymało niedostateczny- za źle postawiony przecinek. Zdenierwowałem się, wyrwałem ową kartkę z zadaniami z zeszytu i ...oczywiście „wyleciałem” za drzwi. Największym problemem było to, jak powiedzieć rodzicom o szkolnych kłopotach za przecinek. Postanowiłem nazbierać malin, sprzedać je w Twierdzy i odkupić swoją winę. Ówczesny dyrektor Gągola był bardzo wyrozumiały i pozwolił mi zostać w szkole.”

**PANI ANNA DZIEDZICKA-PROFESOR
UNIwersytetu Jagiellońskiego**

„ Nasza młodość to były inne czasy. Do szkoły mieliśmy bardzo daleko-7km. Do gimnazjum uczęszczałam do Jasła, a więc jeszcze dalej. A komunikacji nie było wtedy żadnej.

Pamiętam jarmarki- te czwartkowe. Jeździliśmy do Frysztańska furmanką i utkwiał mi w pamięci widok Żydówek siedzących przy kamieniczkach. Byliśmy też świadkami wywozu Żydów do Warszawy.

Chciałabym jeszcze wspomnieć o wielkich osobowościach tego regionu, których dziś nie ma z nami. Jest to niezwykły profesor UJ PAN STANISŁAW CYNARSKI, który zasłużył na pamięć ,

utrwalając historię naszego regionu i PROFESOR JAN MACHNIK -archeolog , pracujący obecnie na WSP w Rzeszowie, odkrywca dwóch kurhanów na granicy Lubli i Bierówki”.

**PAN ZBIGNIEW SKRZESZOWSKI- DOKTOR
POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ**

„ Podczas uroczystej sesji przypomniało mi się kino. Znajdowało się w maleńkiej sali, gdzie panował tłok. Ale nastały czasy, że doczekaliśmy się tej dużej sali w GOK-u. I pamiętam nawet pierwszy film- produkcji francuskiej pt.” Białe noce”.

Z ziemią rodzinną łączą mnie miłe wspomnienia. Na dzisiejszej imprezie było fantastycznie. Spotkaliśmy paru znajomych, powspominaliśmy, choć było ku temu mało czasu.

Obecnie pracuję na Politechnice Krakowskiej i czasami spotykam studentów z rodzinnych stron, mimo że do indeksów na kartkę z adresem nie zaglądam”.

PAN ADAM ŚNIEŻEK- POSEŁ NA SEJM RP

„Frysztańsk to urokliwy rynek, z daleka widoczny kościół, Brama Frysztańska i piękne tereny. Sądzę, że macie szansę na rozwój turystyki. Do tego potrzebna jest jednak promocja. Wszystko musi być pokazane , oznakowane i muszą być podjęte pewne działania. "Dni Ziemi Frysztańskiej" to dobry początek. Bardzo podobał mi się pomysł zaproszenia do Frysztańska ludzi pochodzących z tego terenu, rozproszonych po świecie, pracujących na różnych stanowiskach.

Dziś dowiedziałem się, że Frysztańsk ma stronę internetową, na którą chętnie zajrzę”

Nasi goście mieli mało wolnego czasu, by udzielić więcej wywiadów "Gazecie Frysztańskiej". Za rok, myślę, będzie jeszcze ku temu okazja.

Wspomnień i refleksji wysłuchała - Marta Filip.

SPONSORZY DNI ZIEMI FRYSZTACKIEJ

**WSZYSTKIM OSOBOM, KTÓRE PRZYCZYNIŁY SIĘ
DO ORGANIZACJI DNI ZIEMI FRYSZTACKIEJ,
- ZA POMOC MATERIALNĄ,
- ZA PRACĘ SPOŁECZNĄ,
- ZA DOBRE WSKAZÓWKI,
- A NAWET ZA SAM UDZIAŁ**

**DZIĘKUJĄ:
ZARZĄD GMINY FRYSZTAK,
STOWARZYSZENIE FUNDUSZ ROZWOJU
I PROMOCJI ZIEMI FRYSZTACKIEJ.**

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Sp. z o.o. "WENTA" Jan Wnęk	Firma Handlowo - Usługowa Materiały ogólnobudowlane Matyka - Walczak Cieszyna	Piekarnia Państwa Steczkowskich
Koszalińskie Zakłady Piwowskie "BROK" S.A.	Warsztat Diagnostyki Samochodowej Wacław Salamon Frysztak	Piekarnia Gminnej Spółdzielni "Samopomoc Chłopska" Frysztak
Przedsiębiorstwo "PRIMA" S.A. Poznań	Zakład BetoniarSKI Frysztak Marcin Muszyński	LISAK S.C. Biuro Rachunkowe i Doradstwa Podatkowego Frysztak
Zakłady Przemysłu Cukierniczego "WAWEL" Kraków	Zakład Budowlany Frysztak Wacław Drogoń	WOJAN Firma Usługowo - Handlowa Strzyżów
Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe "STOLAREX" Tadeusz Góra	Zakład Wielobranżowy "BUDMET" S. C. Frysztak Genowefa, Leon, Grzegorz Tutak	Sklep spożywczy Bogusława i Grzegorz Grela Frysztak
Przedsiębiorstwo Wielobranżowe "TARA" Tadeusz Chmura	FOTO - USŁUGI Józef Garncarski Pułanki	Zakłady Mięsne BEF SAN Sklep Frysztak
Firma "TRANS HANDEL" Anna Mokrzycka	Przedsiębiorstwo Usługowo - Handlowe "INSTALATOR" Józef Boroń	Sklep Spożywczy "KAROLINKA" Zofia i Jan Godek Cieszyna
Sklep Spożywczo - Przemysłowy "OCEAN" Zofia Łętowska	Bank Spółdzielczy w Strzyżowie Oddział Frysztak	SKLEP SPOŻYWCZO- PRZEMYSŁOWY Jolanta i Wojciech Muszyńscy Frysztak
Zakład Ceramiki Budowlanej Cegielnia Glinik Dolny J.S.R. Mikuszewscy	Bank Pekao S.A. Oddział w Strzyżowie	GMINNA SPÓŁDZIELNIA "Samopomoc Chłopska" Frysztak
Zakład Stolarski Zbigniew Dykas	Bank Polski S. A. II Oddział W Rzeszowie Ekspozytura w Strzyżowie	TOI-TOI Wiśniowa Głód Zdzisław
Zakład Instalacyjny Stanisław Kwiatek	Produkcyjno Usługowa Spółdzielnia Pracy "AUTO SERVICE" w Strzyżowie Stolarnia Frysztak	Niepubliczny Zespół Opieki Pielęgniarsko-Położniczej Frysztak ul. Piętniewicza 3
Elementy Budowlane Frysztak Sp. o.o. Twierdza Prezes Zarządu Janusz Malikowski	Huta Szkła Ozdobnego "MAKORA" S.C. Kajetan Majchrowicz	
	Zakład Mięsny Glinik Dolny Witalis Jan i Elżbieta	

TURYSTYKA

Twierdza, 27 czerwca 2000 r.

Redakcja Miesięcznika "Gazeta Frysztacka"**Szanowna Redakcjo**

Jako stały czytelnik pisma chciałbym zaproponować Państwu wprowadzenie na łamy miesięcznika stałego tematu związanego z szeroko pojętą turystyką.

Frysztak położony jest w malowniczym terenie, w którego sąsiedztwie znajduje się wiele atrakcji turystycznych wartych popularyzacji, których walorów nie doceniamy w pełni i niejednokrotnie nie znamy.

Moje sugestie to:

Po pierwsze: prezentacja najciekawszych miejsc najbliższego terenu wartych odwiedzenia (opis tras, szlaków,abytków, walorów krajobrazowych itp.),

Po drugie: propozycje tras nieco dalszych tzw. weekendowych dla ludzi, którzy dysponując samochodem, aktywnych, otwartych i ciekawych świata nawet z weekendu chcieliby zrobić prawdziwe wakacje.

Po trzecie: dzielenie się wrażeniami i przeżyciami na łamach gazety z własnych podróży, tych bliższych jak i dalszych, krótszych i dłuższych, krajowych i zagranicznych.

Myślę, że taka tematyka zostałaaby przyjęta z zainteresowaniem i znalazłaby duże grono czytelników.

W tym miejscu (na dobry początek) chciałbym podzielić się z Wami wrażeniami z wyprawy na najwyższy szczyt Europy - Mont Blanc (4807 m n.p.m.).

1. Przygotowania do wyjazdu i podróży.

W 1998 roku razem z kolegą z pracy (Jakubem), po jednym z wypadów w Tatrach podjęliśmy decyzję o wyjeździe w Alpy z zamiarem zdobycia Mt Blanc. Zdobycie najwyższego szczytu Starego Kontynentu chcieliśmy dokonać jeszcze tego samego roku. Niestety, wyprawa zakończyła się niepowodzeniem ze względu na wyjątkowo niesprzyjające warunki pogodowe, a także z pewnego braku doświadczenia. Nie zraziło to jednak nas i w 1999 roku postanowiliśmy się zrewanżować za pierwsze nieudane wejście.

Przygotowania kondycyjne do wyjazdu nie były zbyt intensywne: wykręcenie kilkuset kilometrów na rowerze, dwukrotne odwiedzenie Polskich Tatr dla poczucia choćby namiastki wysokich gór.

7 sierpnia ubiegłego roku po zapakowaniu niezbędne- go sprzętu i żywności wsiedliśmy do naszego Tico i wyruszyliśmy w ponad 1600 km drogę do Francji. Trasa przebiegała podobnie jak rok wcześniej przez Słowację, Austrię, dalej na południe przez północne Włochy. Kie- waliliśmy się raczej na autostrady, zostawiając sobie

ewentualne podziwianie uroków krajobrazu na drogę po- wrotną. Dotarcie do znanego kurortu Chamonix we Fran- cji, które było naszym miejscem wypadowym na szczyt planowaliśmy przez tunel pod Mt Blanc (11,7 km długo- ści). Jednak z uwagi na zamknięcie tunelu po tragicznym pożarze ciężarówki, w wyniku którego zginęło kilkanaście osób, zmuszeni byliśmy skierować się kilkadziesiąt kilo- metrów na wschód na przełęcz Św. Bernarda (granica włosko-szwajcarska - właściwie trudno tu mówić o jakiej- kolwiek granicy) na wysokości 2469 metrów (prawie wy- sokość naszych Rysów). Sam wjazd, a potem zjazd dostar- czył nieprawdopodobnych wrażeń i spowodował wzrost adrenaliny w organizmie.

8 sierpnia przyjechaliśmy do miejscowości Les Ho- uches, położonej 8 km na zachód od Chamonix. Po rozbi- ciu na camping, nazajutrz rozpoczęliśmy wspinaczkę w stronę "białej góry".

2. Wspinaczka.

Na trasę wyprawy na Mont Blanc wybraliśmy naj- bardziej popularną drogę, tzw. "granią Goutier". Od czasu, kiedy 8 sierpnia 1786 roku wiejski lekarz Michel Paccard i góral z Chamonix Jacques Balmat sta-nęli jako pierwsi ludzie na wierzchołku Mont Blanc, szczyt ten nieprzerwa- nie przyciąga turystów i alpinistów z całego świata. Każ- dego roku staje na nim ponad 1000 osób. Punktem wyjścia był Nid d' Aigie (2372 m), końcowa stacja zębalki, tzw. "tramwaju Mont Blanc". Z okien tramwaju rozpościerał się wspaniały widok na majestatyczne szczyty pokryte wiecz- nym śniegiem oraz lodowiec. Po przyjeździe do końcowej stacji tramwaju rozpoczęliśmy podejście do schroniska Aiguille du Gouter na wysokości ponad 3800 m n.p.m. Droga do schroniska nie przedstawiała dla nas większych trudności technicznych (może poza spadającymi kamie- niami). Nawet brak aklimatyzacji (deniwelacja w ciągu jednego dnia między najniższym miejscem rozpoczęcia wędrowki a schroniskiem wynosiła prawie 3000 metrów) przechodziliśmy łagodniej niż można się było spodziewać. Po 4 godzinach wędrowki dotarliśmy do schroniska. Wa- runki pogodowe uległy pogorszeniu. Wiał silny wiatr, osiagający prędkość 80-100 km/h, sywał śnieg. To wyklu- czało założenie obozu pod namiotem obok schroniska. Dlatego też zdecydowaliśmy się poczekać na poprawę pogody w schronisku. O dziwo, znaleźliśmy tam wolne miejsce. Oczekiwanie na poprawę pogody zajęło nam 3 doby. Przez cały czas warunki pogodowe nie pozwalały na zaatakowanie szczytu. Utrzymywał się silny wiatr, padał śnieg. W schronisku panował dość duży tłok. Przewijały się grupy turystów dosłownie z całego świata. Najliczniej- szą grupę stanowili z oczywistych względów Francuzi, a następnie Japończycy, Niemcy. Byli również Amerykanie, Słowacy, Czesi, Słoweńcy a nawet Ukraińcy

TURYSTYKA

i Łotysze oraz oczywiście Polacy.

Dopiero 10 sierpnia po południu pogoda poprawiła się na tyle, że zdecydowaliśmy się wyruszyć w stronę szczytu (ze schroniska na szczyt ok. 5 godz.). Na nocleg zatrzymaliśmy się w schronie Vallot, na wysokości 4360 metrów. Miejscu niezbyt przyjemnie pachnącym, lecz dającym schronienie przed porywistym wiatrem i umożliwiającym zmruczenie oka, a przede wszystkim czas podejścia na szczyt z tego schronu to niecałe 500 metrów przewyższenia i "tylko" 2-3 godziny marszu. Nocleg spędziliśmy razem z kilkusobową grupą z Wrocławia. Rano następnego dnia, w blasku słońca ukazał się przed oczyma wspaniały masyw Mt Blanc. Wiedzieliśmy w tym momencie, że zdobycie góry jest prawie pewne. Z tym przekonaniem wyruszyliśmy ostro do góry i po niespełna 2 godzinach stanęliśmy na "dachu Europy"- dokładnie o g. 9.10 - 11 sierpnia 1999 r. Mimo, że widok na dolne partie Alp rozpościerający się z góry był tego dnia ograniczony niskim pułapem chmur, świadomość, że stoimy na najwyższym szczycie Europy całkowicie wynagrodziła nam trudy i niebezpieczeństwa wędrowki. Po kilkunastu minutach pobytu na szczycie udaliśmy się w drogę powrotną do Les Houches. W schronisku Gouter zatrzymaliśmy się jeszcze tylko parę chwil, aby zaobserwować ubiegłoroczne zaćmienie słońca.

3. Powrót

Zejście ze schroniska do stacji tramwaju było trudniejsze (szczególnie w górnej części) niż wyjście z uwagi na świeże zlodowacenie skał po opadach śniegu z deszczem oraz dużej ilości osób podchodzących do schroniska. Na camping dotarliśmy późnym popołudniem, zmęczeni, ale szczęśliwi. Szybko zasnęliśmy.

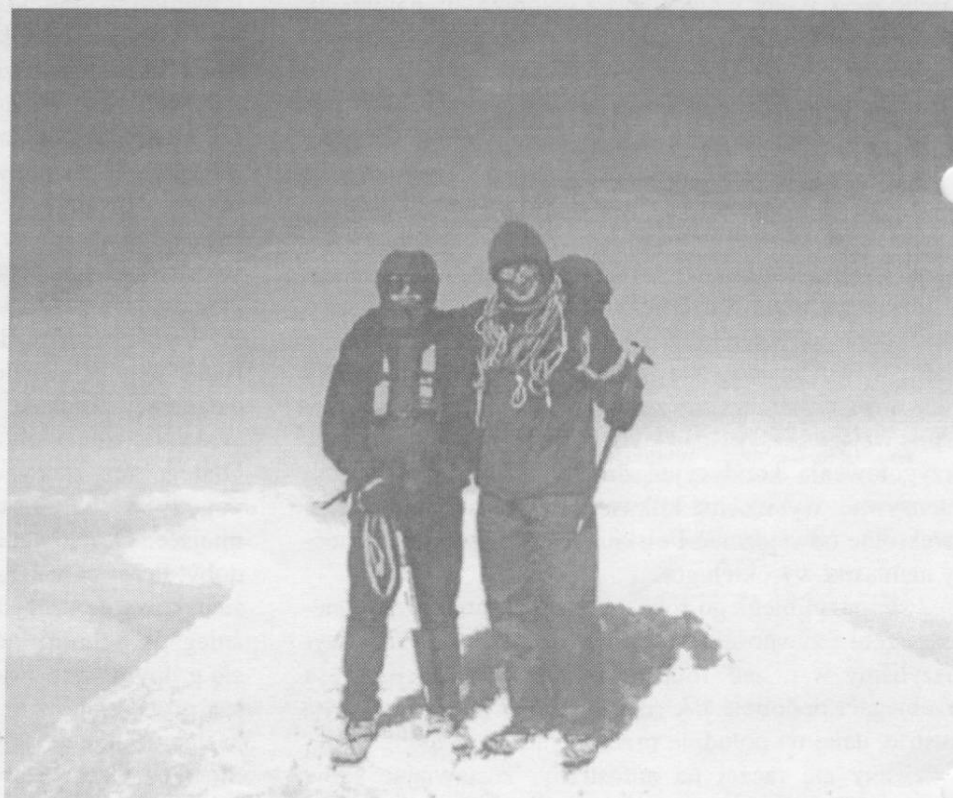
W drogę powrotną udaliśmy się następnego dnia rano. Trasę powrotu wybraliśmy przez Szwajcarię i Austrię, kierując się drogami bocznymi, aby podziwiać z okien samochodu

krajobrazy. Nie zawiedliśmy się. Przejeżdżaliśmy również przez bajeczny i maleńki Liechtenstein oraz kawałek Niemiec. Większość drogi przez Austrię pokonywaliśmy nocą i przy nie najlepszej pogodzie, jednak światła mijanych miejscowości rozrzucone po dolinach i zboczach gór działały na naszą wyobraźnię co do otaczającego krajobrazu. Nad ranem 13 sierpnia przekroczyliśmy granicę austriacko-słowacką i już poczuliśmy się jak w domu. Radowało jeszcze duszę oglądanie zamków na Orawie słowackiej (krajobraz podobny do Pienin), Niżne Tatry oraz Beskidy z Bardejowem .

I tak oto w ogromnym skrócie opisałem szczęśliwie zakończoną tygodniową wyprawę w Alpy, która na pewno pozostanie na długo w mojej i kolegi pamięci. Teraz mamy zamiar wejść na najwyższy szczyt Afryki - Kilimandżaro. W tym przypadku termin wyjazdu (najbardziej optymistyczny wariant to październik, listopad tego roku) uzależniony jest jednak od pozyskania sponsora, który w zamian za reklamę sfinansowałby chociaż w części naszą podróż (szacujemy, że całkowity koszt to wydatek około 1500 \$ od osoby).

Pozdrawiam

Grzegorz Wójcik



S Ł U Ż B A Z D R O W I A

REFORMA SŁUŻBY
ZDROWIA I CO DALEJ ?

A może szczęśliwym być ?

Tę propozycję mam dla Was w ten letni czas, który biegnie wolniej i może zostanie go trochę na bardziej rozległe przemyślenia. Najprostsza recepta na życie szczęśliwe to być zdrowym, pięknym i bogatym. Na przeszkodzie realizacji tej recepty stoi czas, który biegnie tylko w jedną stronę i dokładnie burzy zdrowie, młodość i urodę. Musimy więc wybrać inny model, który będzie do pogodzenia z czasem. Jaki więc model życia może zapewnić szczęśliwą i pogodną egzystencję oraz zadowolenie z przeżytego czasu i samego siebie?

Czy tylko żyć z dnia na dzień, bez dostrzegania innych wartości poza zaspokojeniem potrzeb życiowych?

Czy żyć, aby użyć jak najlepiej, jak najszybciej do wypalenia swojej istoty?

Czy żyć "na luzie", czy też bezwzględnie zmierzać do stabilizacji życia?

Czy żyć dla siebie, czy dla innych, czy żyć aktywnie i umrzeć nagle?

Czy żyć szybko, a umrzeć młodo, czy żyć długo "godnie i pogodnie" i umrzeć z godnością oraz poczuciem spełnienia życia?

W tym miejscu sięgnę do badań naukowych, które próbują odpowiedzieć na pytanie: kim są ludzie szczęśliwi i dlaczego są szczęśliwi? Z tych badań można wysnuć następujące wnioski. Są w życiu

człowieka okresy bardziej szczęśliwe i mniej szczęśliwe. Istnieją w życiu człowieka punkty krytyczne, kiedy odczuwanie szczęścia lub jego brak są bardziej nasilone. Tak dzieje się w wieku dojrzewania ok. 16 - 17 lat w wieku średnim ok. 40



lat i później około 75 lat.

Z wiekiem zmienia się także "smak szczęścia". Coraz bardziej staje się ważne zadowolenie z dobrych relacji z innymi, z dobrego stanu zdrowia, z większej ilości wolnego czasu.

Jedną z ważnych dziedzin życia, którą w sposób jakby naturalny dochodzimy do harmonii z samym sobą jest praca. Dlatego radzę moim pacjentom, nawet jeśli są chorzy, żeby zrezygnowali z tego, co się staje szkodliwe dla ich zdrowia, ale byli tak aktywni jak do tej pory. To jest zabezpieczenie zdrowia, długiego życia i szczęścia. Są też uwarunkowania, na

które nie mamy wpływu, bo w społeczeństwach bogatych, odżywających się lepiej, korzystających z dobrej opieki lekarskiej i wyższego poziomu oświaty jest więcej ludzi zadowolonych z dobrego stanu swojej egzystencji.

Z drugiej jednak strony wzrostowi realnych dochodów nie towarzyszy automatycznie wzrost zadowolenia z życia.

Ludzie szczęśliwi to przede wszystkim ludzie, którzy polubili samych siebie, są z siebie zadowoleni, pogodzeni własnym sumieniem i z własnymi ułomnościami. To ludzie, którzy umieją nawiązywać pozytywne kontakty z innymi, interesujący się światem zewnętrznym, skierowani całym sobą ku drugiemu człowiekowi.

Ludzie szczęśliwi to urodzeni optymiści, życzliwi, podejmujący jakieś działania z wiarą w pozy-

tywne zakończenie. Potrafią śmiechem wyzwolić dobry nastrój i wspaniałe samopoczucie, którym dynamizują życie.

Powyższe uwagi odnoszą się do poczucia szczęścia rozumianego po ludzku - w wymiarze fizycznym.

Natomiast najważniejszy, jak się okazuje, jest wymiar duchowy ludzkiego szczęścia, lecz te zagadnienia wymagają wyjaśnień przez osoby o kompetencjach, których nie posiadam. Sądzę, że mój szkic mógłby być wstępem do takich rozważań.

Z poważaniem Marek Ziajor

SPORT

**SPORTOWE
„DNI ZIEMI FRYSZTACKIEJ”**

Błyskawiczny turniej tenisa stołowego na stole marmurowym – startowało 18 osób w kat. dziewcząt I m-ce – Ewa Ma-

nych z okazji „Dni Ziemi Frysztańskiej” czynny udział wzięły 284 osoby.
Wojciech Arciszewski



ZAWODY PŁYWACKIE

Uczestnictwo w zawodach z pływania to nielada wyczyn w naszych polskich warunkach, gdyż umiających pływać osób jest niewiele, a co dopiero pływających dobrze, którzy mogliby zaprezentować swoje umiejętności w rywalizacji z innymi. Pomimo tego na starcie zawodów w pływaniu stanęło blisko 20 wodników, którzy popisywali się doskonałymi umiejętnościami, prezentując wszystkie możliwe style. Zbyt niska temperatura wody (20⁰ C) oraz ciągle pokrapiający deszcz nie były sprzymierzeńcami

**NA OBIEKTACH GMINNEGO
OŚRODKA SPORTU
I REKREACJI FRYSZTAK**

W dniu 15.07.2000 r. w sobotę wszystkie imprezy przebiegały zgodnie z wcześniej ustalonym planem.

O godz. 10⁰⁰ rozpoczęliśmy grami i zabawami dla dzieci do lat 14-stu w skład których wchodziły następujące konkurencje:

Rzut łotką do tarczy – w konkurencji startowało 41 zawodniczek i zawodników - I m-ce – Mateusz Bryczek - Kobyle, II - Madeja Bernadeta – Frysztak, III - Świątek Ewelina – Frysztak.

Rzut piłeczką palantową - w konkurencji startowało 36 zawodniczek i zawodników - I m-ce Salamon Dawid – Frysztak, II - Wilusz Marcin – Gl. Dolny, III – Nieroda Sławomir – Kobyle.

Turniej kreglarski na wesolo – w turnieju startowało 40 zawodniczek i zawodników - I m-ce – Mocek Grzegorz – Twierdza, II – Rutka Przemysław – Pułanki, III – Świątek Ewelina – Pułanki.

Turniej koszykówki zespołów 2-osobowych – startowało 8 zespołów - I m-ce Wiśniowski Sławomir i Adamczyk Tomasz, II – Bernal Tomasz i Jamróg Michał, III – Czech Maciej i Rękowicz Jan.

likowska, II – Natalia Jantoch III – Marta Jedziniak – zawodniczki z Gogołowa i chłopców – I m-ce – Jakub Niekowal – Gogołów, II – Tomasz Bernal – Frysztak, III Jakub Jedziniak – Gogołów.

O godz. 13³⁰ przeprowadzony został **turniej piłkarski juniorów** z udziałem 3 drużyn. I m-ce - „Wisłok” Wiśniowa, II – „Strzelec” Frysztak, III – Kadra Woj. Podkarpackiego.

O godz. 16³⁰ zostały przeprowadzone **I Otwarte Mistrzostwa Gminy Frysztak w Pływaniu** – szerzej o mistrzostwach w artykule mgr L. Jędrzyka – "Zawody pływackie".

Całość sobotnich imprez sportowych uzupełniała jazda konna oraz przelot balonem.

W dniu 16.07.2000, w niedzielę, ze względu na ciągle opady deszczu odwołano znaczną część imprez i pokazów sportowych. Dla najbardziej zagorzałych kibiców sportowych o godz. 15⁰⁰ rozegrany został **turniej piłkarski oldbojów** z udziałem 3 drużyn. I m-ce w turnieju zajęła drużyna ZWSE „Energetyk” Rzeszów, II – „Strzelec” Frysztak, III – AKS „Rzeszowiak”. Nagrody, puchary i dyplomy za miejsca I – III ufundował GO-SiR Frysztak.

Mimo niesprzyjającej aury czynny udział w imprezach sportowych organizowa-

I Otwartych Mistrzostw Gminy Frysztak w Pływaniu, organizowanych z okazji "Dni Ziemi Frysztańskiej" przez Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji we Frysztaku.

Wyniki: Roczniak 1991 – 92 stylem zmiennym dystans 75 m (dziewczęta) – I m-ce – Sabina Jędrzyk – Szkoła Pływania – „ORKA”, II m-ce Teper Agata – Szkoła Pływania – „ORKA”.

Roczniak 1990 – 91 stylem zmiennym dystans 50 m – (chłopcy) I m-ce – Rokita Tomasz – Szkoła Pływania – „ORKA”, II m-ce – Teper Jacek.

Roczniak 1989 – 90 stylem zmiennym dystans 75 m (dziewczęta) I m-ce Baran Justyna – Szkoła Pływania – „ORKA”, II m-ce – Szczepan Joanna – Szkoła Pływania – „ORKA”.

Roczniak 1989 – 90 stylem zmiennym dystans 50 m (dziewczęta) I m-ce – Słowik Karolina – Szkoła Pływania – „ORKA”, II m-ce – Teper Karolina – Szkoła Pływania – „ORKA”.

Roczniak 1987 – 88 stylem zmiennym dystans 75 m (dziewczęta) I m-ce – Leśniak Natalia

SPORT

- Szkoła Pływania „ORKA”, II m-ce Teper Katarzyna - Szkoła Pływania „ORKA”. **Rocznik 1987 - 88 stylem dowolnym dystans 50 m** (chłopcy) I m-ce - Czaja Szymon - Szkoła Pływania „ORKA”, II m-ce Zimny Bartosz, III m-ce Leonard Piotr - Szkoła Pływania „ORKA”. **Rocznik 1985 - 86 stylem zmiennym dystans 50 m** (chłopcy) I m-ce - Wyciślak Mateusz, II m-ce Gwiszcz Tomasz - Szkoła Pływania „ORKA”, III m-ce - Pelc Kacper - Szkoła Pływania „ORKA”, IV m-ce - Haligowski Sławomir. **Rocznik 1984 i starsi stylem zmiennym dystans 75 m** (kat. mieszana) I m-ce Wiśniowski Tomasz, II m-ce - Kłosowicz Agnieszka. **Kategoria „OPEN” - 25 m stylem „Delfin”** - I m-ce Leśniak Natalia - Szkoła Pływania „ORKA”, II m-ce - Baran Justyna - Szkoła Pływania „ORKA”.

Wnie zgromadzona publiczność podziwiała młodych pływaków i nagradzała ich gromkimi brawami. Najwięcej uznania zyskali najmłodsi pływacy z klasy II i III szkoły podstawowej, prezentujący różne style pływackie, a także „delfinistki”, które swoim pływaniem wprawiły w zachwyt oglądających. Na koniec imprezy wręczono piękne medale, statuetki oraz pamiątkowe dyplomy i porcje słodczy ufundowane przez Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji we Frysztaku.

Dziękujemy wszystkim rodzicom za odwagę, którzy mimo „huśtawki uczuć” pozwolili swoim pociechom uczestniczyć w tej pięknej imprezie sportowej. Pływanie jest bowiem jedną z nielicznych dyscyplin



fot. J. Garncarski

sportowych, które można uprawiać do późnej starości i jedyną, która leczy wszelkiego rodzaju choroby, a przede wszystkim im zapobiega. Prowadzącymi zawody byli mgr Piotr Górka i mgr Leszek Jędrzyk. Dziękujemy również pracownikom GOSiR za przygotowanie obiektu.

Leszek Jędrzyk

**Przedsiębiorstwo
Usługowo - Handlowe
Józef Boroń**

Materiały metalowe
Kotły węglowe

INSTALATOR

*W sprzedaży
kotły gazowe firm:*

BRÖTJE, IDEA, IDEAL, JUNKERS, TERMET, ARISTON, TORUS

INSTALACJE MIEDZIANE

SKLEPY FIRMOWE:

STRZYŻÓW - ul. Rynek 28 tel. (017) 276 41 30

ul. Andersa 5 tel. (017) 276 25 48

FRYSZTAK - ul. Gołębiowskiego 10 tel. (017) 2777 330

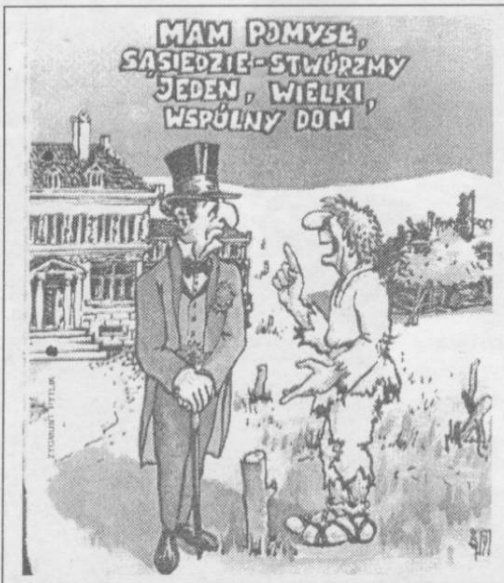
ADRES DOMOWY:

Glinik Dolny 29

38-130 Frysztak

tel. (017) 2777 320, tel. kom. 0606 896 317

ROZMAJ .. TO ŚCI



H
U
M
O
R



GAZETA FRYSZTACKA

Miesięcznik Samorządowy Gminy Frysztak
Członek "Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej"

Wydawca: Urząd Gminy i Stowarzyszenie „Fundusz
Rozwoju i Promocji Ziemi Frysztaackiej”

Redaktor naczelny: Janusz Zarszyński

Sekretarz redakcji: Joanna Czekajowska

Zespół redakcyjny: Jolanta Zarszyńska, Marta Filip
Lidia Czaja, Genowefa Tęcza, Marcin Pieczka,
Marek Hadro, Józef Majewski, Adam Filip,
Józef Garncarski.

Druk: Drukarnia S.C. Zakład Pracy Chronionej
ul. Jagiello 2, Jasło

Adres: ul. ks. W. Blajera 20, 38-130 Frysztak

tel/fax /0-17/ 2777-903, 2777-920, 2777-110

e-mail: ug@frysztak.pl

www.podkarpackie.frysztak.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji
publikowanych tekstów oraz korespondencji, a także
opatrywania ich własnymi tytułami.

Redakcja nie zwraca nie zamówionych materiałów i nie
odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Poglądy wyrażane w
artykułach są poglądami ich autorów, a nie redakcji.

Nakład 1000 egz.

Cena 1,50 zł.